

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/81683,Sady-sa-niezawisle-ale-podporzadkowuja-sie-polityce-partii-WSR-w-Lodzi-jako-inst.html>



Ul. 11 Listopada w Łodzi

ARTYKUŁ

„Sądy są niezawisłe, ale podporządkowują się polityce partii”. WSR w Łodzi jako instrument walki politycznej

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: JOANNA ŻELAZKO 29.05.2021

„Organy naszej służby realizują dyktaturę proletariatu. Omyłki w pracy są

omyłkami politycznymi. Sądy są niezawisłe, ale podporządkowują się polityce partii. Nie ma jakiejś oddzielnej polityki sądowej, jest polityka partii”.

W tak jednoznaczny sposób określił zadania, jakie postawiono przed komunistycznym sądownictwem wojskowym po zakończeniu II wojny światowej, płk Wasilij Zajcew, Szef Zarządu Sądownictwa Wojskowego MON.

Podwaliny pod działalność Wojskowych Sądów Rejonowych dało funkcjonujące podczas wojny sądownictwo wojskowe. Początkowo istniały, utworzone na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS oraz prawa o ustroju sądów wojskowych, polowe sądy dywizji oraz wojskowe sądy polowe 1 i 2 armii „ludowego” Wojska Polskiego. 2 września 1944 r. powołany został Najwyższy Sąd Wojskowy i Wojskowy Sąd Garnizonowy w Lublinie. Następnie, w okresie od lutego do września 1945 r., utworzone zostały w Lublinie, Wrocławiu, Krakowie, Bydgoszczy, Łodzi, Poznaniu i Warszawie sądy okręgów wojskowych.

Powołanie Wojskowych Sądów Rejonowych oraz Wojskowych Prokuratur Rejonowych spowodowało podporządkowanie cywilów jurysdykcji sądów wojskowych.

W drugim kwartale 1945 r. sądownictwo wojskowe składało się już z 30 jednostek organizacyjnych: NSW, sądów okręgów (6), sądów garnizonowych (4), sądu marynarki, sądów polowych armii (2), dywizji piechoty (11), artylerii (2) i wojsk pancernych, Wojskowego Sądu Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz – w związku z ogłoszoną w 1944 r. militaryzacją kolei – Wojskowego Sądu PKP.

W związku z zakończeniem wojny, niektóre sądy wojskowe zostały rozformowane. Ostatecznie jesienią 1945 r. w skład sądownictwa wojskowego wchodziły: sądy garnizonów, sądy okręgów (7), Wojskowy Sąd PKP, Wojskowy Sąd KBW (3) i Najwyższy Sąd Wojskowy.

Wojskowe Sądy Rejonowe

Przed powołaniem WSR-ów możliwość sądenia osób cywilnych przez sądy wojskowe stwarzał Dekret o ochronie Państwa z 30 października 1944 r. Dotyczyło to tzw. przestępstw politycznych, a oskarżeni odpowiadali przed sądami funkcjonującymi w ramach jednostek wojskowych.

Kontrolę nad wszystkimi organami prokuratorsko-sądowymi sprawował od maja 1946 r. Departament Służby Sprawiedliwości MON. Kierował nim w latach 1946-1950 płk Henryk Holder, który łączył te obowiązki z funkcją Naczelnego Prokuratora Wojskowego.

Jednak dopiero powołanie przez Ministra Obrony Narodowej 20 stycznia 1946 r. Wojskowych Sądów Rejonowych oraz Wojskowych Prokuratur Rejonowych spowodowało podporządkowanie cywilów jurysdykcji sądów wojskowych. WSR-y uprawnione były do bezpośredniego prowadzenia i nadzorowania spraw przeciwko osobom cywilnym podejrzanym o popełnienie przestępstw politycznych. Właściwośći tych sądów podlegali również funkcjonariusze Urzędów Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, Straży Więziennej oraz żołnierze z jednostek terenowych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Obszar działania WSR-ów i WPR-ów pokrywał się najczęściej z obszarem województwa. Wiosną 1946 r. powołano ich czternaście: w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Koszalinie (przeniesiony później do Szczecina), Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie, Warszawie i Wrocławiu. W 1950 r. – w związku ze zmianami administracyjnymi w kraju i zwiększeniem liczby województw – powołano dodatkowo WSR-y w Koszalinie, Opolu i Zielonej Górze. W tej zwiększonej liczbie, przetrwały one do momentu rozwiązania.

WSR w Łodzi

Łódzki WSR obejmował swoim działaniem obszar województwa łódzkiego w granicach z 1946 r. Stanowiły go powiaty: łódzki, kutnowski, łęczycki, zduńsko-wolski, sieradzki, wieluński, radomszczański, piotrkowski, konecki, opoczyński, rawski, skierniewicki i łowicki.



Budynek przy ul. Żeligowskiego w Łodzi

W początkowym okresie, ze względu na braki lokalizacyjne, mieścił się on w budynku koszar wojskowych przy ul. Żeligowskiego 1. Jednak już na przełomie maja i czerwca 1946 r. sąd przeniesiono do budynku przy ul. 11 Listopada 88 (obecnie Legionów), który miał się stać stałą siedzibą sądu. Z upływem czasu instytucja rozrastała się, zwiększała się ilość spraw, a co się z tym wiąże, liczba ludzi zatrudnionych do ich rozpatrywania. Zajmowane pomieszczenia okazały się więc niewystarczające i zapadła decyzja o zmianie gmachu. 30 czerwca 1949 r. sąd przeniósł się do budynku przy ul. Sienkiewicza 21. Jak wynika ze sprawozdań z działalności WSR w Łodzi:

„[nowy] gmach nie był przystosowany do potrzeb sądu, dlatego zachodziła konieczność dokonania przebudowy wewnętrznej [...]. [Po zakończeniu remontu], w obecnym stanie [budynek] całkowicie odpowiada potrzebom sądu. Obecnie sąd ma jedynie trudności [związane z tym], że w oficynach [budynek] mieszkają lokatorzy cywilni, którzy nie powinni tam mieszkać ze względu na charakter pracy sądowej”.

Interwencje w ich sprawie podejmowane w 1949 r. przez ówczesnego szefa WSR w Łodzi, ppłk. Bronisława Ochnio, były bezskuteczne, ponieważ brakowało mieszkań, do których można byłoby przenieść niechcianych lokatorów.



Budynek przy ul. Sienkiewicza w Łodzi

Pracę merytoryczną WSR w Łodzi rozpoczął w marcu 1946 r. Pierwsze sprawy odnotowane w repertorium datowane były na połowę tego miesiąca. Różnica dwóch miesięcy między powołaniem, a faktycznym początkiem działalności, przeznaczona była na obsadę stanowisk oraz organizację bazy lokalowej. Pod względem ilości zarejestrowanych spraw, sytuacja w Łodzi przedstawiała się w poszczególnych latach następująco w: 1946 r. – 858, 1947r. – 990, 1948 r. – 760, 1949 r. – 788, 1950 r. – 583, 1951 r. – 497, 1952 r. – 452, 1953 r. – 296, 1954 r. – 195 i w 1955 r. – 36.

Jak widać z powyższych danych, liczba skazanych w latach pięćdziesiątych wyraźnie się zmniejszała. Niewątpliwie największy wpływ na to miał fakt, że zmalała liczba organizacji niepodległościowych działających na terenie podległym łódzkiemu WSR-owi, a aparat bezpieczeństwa który rozbudował i umocnił już swoje struktury, był coraz skuteczniejszy.

Dekrety - broń do zwalczania wrogów politycznych

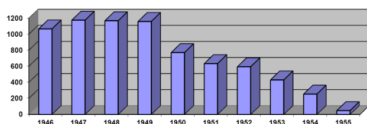
Orzecznictwo WSR nie podlegało cywilnemu Sądowi Najwyższemu. Rozkazem z 2 września 1944 r. – jeszcze w tym samym miesiącu – sformowany został Najwyższy Sąd Wojskowy. W jego skład wchodziło ośmiu sędziów. Miał za zadanie kontrolować orzeczenia wszystkich sądów wojskowych oraz wyjaśniać przepisy prawne, które budziłyby wątpliwości lub ich stosowanie wywoływałoby rozbieżności w orzecznictwie sądowym.

Nie ulega wątpliwości, że działalność WSR-ów w stosunku do żołnierzy konspiracyjnych organizacji niepodległościowych, którzy formalnie byli osobami cywilnymi, była formą

represji politycznej.

Kontrolę nad wszystkimi organami prokuratorsko-sądowymi sprawował od maja 1946 r. Departament Służby Sprawiedliwości MON. Kierował nim w latach 1946-1950 płk Henryk Holder, który łączył te obowiązki z funkcją Naczelnego Prokuratora Wojskowego. Wymieniony Departament został w 1950 r. przemianowany na Zarząd Sądownictwa Wojskowego. Na jego czele do 1956 r. stał płk Oskar Karliner. Szef Zarządu był przełożonym wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowców oraz pracowników cywilnych, nie tylko w podległej mu instytucji, ale we wszystkich sądach wojskowych.

Pracę sądów wojskowych cechowała duża represyjność. Ustawodawcy czerpali wzorce z sowieckiego prawa i procedury karnej. Najważniejsze, a zarazem najsurowsze akty prawne stosowane w wojskowym wymiarze sprawiedliwości zostały uchwalone w latach 1944-1946. Były to: Dekret PKWN z 31 VIII 1944 r. O wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną, jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego, Kodeks Karny Wojska Polskiego wprowadzony Dekretem PKWN z 23 IX 1944 r., Dekret o Ochronie Państwa z 30 X 1944 r., Dekret o Przeprowadzaniu szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa z 16 XI 1945 r., Dekret o Odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego z 22 I 1946 r. oraz Dekret o Przeprowadzaniu szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa z 13 VI 1946 r. Wymienione akty prawne przewidywały karę śmierci nie tylko za przynależność do „nielegalnej organizacji antypaństwowej, mającej na celu usunięcie przemocą ustanowionych organów władzy zwierzchniej”, czy za dążenie do „zmiany ustroju państwa polskiego”. Tak surowe wyroki wydawane były również wobec osób, które okazywały jakąkolwiek pomoc organizacjom konspiracyjnym. Za przykład może posłużyć sprawa Adama Dolika skazanego przez WSR w Łodzi na karę śmierci za przechowywanie broni palnej oraz archiwum należących do oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego dowodzonego przez Alfonsa Olejnika „Babinicza”. Dolik nie uzyskał złagodzenia orzeczonej kary. Wyrok śmierci, przez rozstrzelanie, został wykonany 18 stycznia 1947 r.



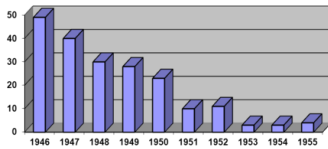
Skazani przez WSR w Łodzi

Najwyższy wymiar kary mógł być również orzeczony między innymi za: wyrabianie, posiadanie lub zbywanie aparatu radiowego; udaremnianie lub utrudnianie reformy rolnej, a nawet za samo przygotowywanie się do

popęnienia takich przestępstw. Ukoronowaniem represyjności był art. 11 Dekretu z 30 października 1944 r. Przewidywał on karę śmierci wobec osób, które posiadając informację o planowanym przez innych przestępstwie, nie doniosły o tym władzy. Dodatkowo dekret ten wszedł w życie nie w dniu ogłoszenia, lecz mocą obowiązującą od 15 sierpnia 1944 r., co łamało kardynalną zasadę wymiaru sprawiedliwości mówiącą, że prawo nie działa wstecz.

Wyroki

O skali represyjności sadownictwa wojskowego świadczy ilość wydanych przez WSR-y wyroków. Według poczynionych dotychczas obliczeń, w latach 1944–1955 sądy wojskowe w Polsce skazały za tak zwane przestępstwa przeciwko państwu ponad 80 tys. osób. W tym około 4 tys. na najwyższy wymiar kary. 186 kar śmierci orzeczonych przez WSR w Łodzi może – w porównaniu do WSR-ów warszawskiego, wrocławskiego lub sądów usytuowanych w miastach wzdłuż granicy wschodniej – sprawiać wrażenie, iż był on mniej represyjny. Różnica ta wynika jednak z ogólnej ilości rozpatrzonych spraw, na którą wpływ miała specyfika danego terenu, a wydane wyroki przyczyniły się do poważnych strat wśród działaczy podziemia niepodległościowego na terenie województwa łódzkiego. Tym bardziej, że prawie połowa kar śmierci wydanych przez łódzki WSR została wykonana.

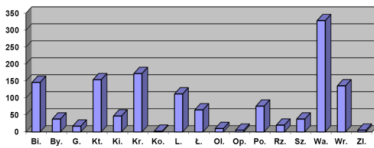


Wyroki śmierci WSR w Łodzi

Rozprawy odbywały się zasadniczo w siedzibie sądu wojskowego, którego jurysdykcji podlegał oskarżony. Jednak w przypadku bardziej spektakularnych spraw, którym władza chciała nadać szczególny rozgłos, gromadzono sąd i publiczność w świetlicach lub stołówkach. Najczęściej były to wyreżyserowane wcześniej spektakle. Stawiali się na nich aktywiści partyjni, młodzież szkolna oraz aktyw robotniczy, aby domagać się surowych wyroków dla „wrogów ludu”. Dodatkowo prasa i radio tworzyły atmosferę nienawiści w stosunku do oskarżonych.

Tak było w przypadku sprawy dotyczącej Jana Małolepszego „Murata” dowódcy III komendy KWP oraz trzech księży sądzonych wraz z nim. Za swoją działalność niepodległościową „Murat” skazany został na karę śmierci. Według oficjalnych danych, zmarł w więzieniu przed wykonaniem wyroku. W rzeczywistości nie przeżył tortur podczas dodatkowych przesłuchań, prowadzonych przez funkcjonariuszy WUBP w Łodzi, już po skazaniu go

przez WSR. Księżę oskarżono o czytanie nielegalnej prasy, słuchanie zagranicznej rozgłośni radiowej, „przekazywanie uzyskanych w ten sposób informacji wraz danymi o warunkach i sposobie realizacji ustawy amnestyjnej” żołnierzom KWP, „udzielanie członkom nielegalnej organizacji usług religijnych” oraz rzekome nakłanianie do morderstwa. W sentencji wyroku sąd orzekł: 8 lat pozbawienia wolności dla ks. Stefana Farysia oraz kary śmierci dla ks. Mariana Łososia i ks. Wacława Ortotowskiego. Taka surowość miała podkreślać niebezpieczeństwo grożące ludowemu państwu ze strony duchowieństwa współpracującego ze zbrojnym podziemiem. Ostatecznie kary zasądzone wobec księży zostały złagodzone, jednak podawane w licznych przekazach prasowych oraz filmie nakręconym z przebiegu procesu miały przynieść pożądany przez władze efekt propagandowy.



Wyroki śmierci WSR w Polsce

Zdarzały się także tzw. sesje wyjazdowe. Rozprawy odbywały się wtedy w okolicznych miastach powiatowych. Łódzki WSR orzekał między innymi na sesjach: w Wieluniu – sprawa Jana Krzywańskiego i Tadeusza Szymańskiego (żołnierzy KWP) skazanych 21 czerwca 1949 r., w Piotrkowie Trybunalskim – sprawa Czesława Szewczyka (KWP) skazanego 15 stycznia 1947 r., w Radomsku – sprawa Jana Gzika (KWP) skazanego 13 stycznia 1947 r., w Sieradzu – sprawa Kazimierza Jażdżyka (KWP) skazanego 12 marca 1948 r. i w Opocznie – sprawa Jana Stępnia (NSZ) skazanego 4 listopada 1949 r. Dotyczyło to sytuacji, w których oskarżeni działali aktywnie w danym powiecie. Wtedy – w ramach przestrogi dla innych – wyrok wydawany był pośród społeczności lokalnej. We wszystkich przytoczonych wyżej sprawach zapadły wyroki śmierci.

„Kadry są najważniejsze”

O efektach pracy wymiaru sprawiedliwości decydują, oprócz stosowanych norm prawnych, przede wszystkim ludzie. Objęcie cywilów jurysdykcją sądów wojskowych, spowodowało znaczne zwiększenie zapotrzebowania na obsadzenie stanowisk w wojskowej służbie sprawiedliwości. W gronie wojskowych sędziów i prokuratorów, znalazła się dość duża grupa przedwojennych absolwentów wielu renomowanych polskich uczelni. Były to między innymi uniwersytety: Jana Kazimierza we Lwowie, Jagielloński w Krakowie, Stefana Batorego w Wilnie, Warszawski, Poznański, a nawet Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Oskarżony, przeciwko któremu toczył się proces, miał prawo wyboru adwokata. Jeśli tego nie uczynił, wyznaczany był mu obrońca z urzędu. Podobnie jak wśród prokuratorów, grono adwokatów specjalizujących się w procesach politycznych było względnie stałe.

Wśród kadry łódzkiego WSR znaleźli się absolwenci: Wydziału Prawa KUL (ppłk. Bronisław Ochnio), czy Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (kpt. Waław Bohatyrewicz). Wynikało to nie tyle z zaufania władz do tych prawników, ile z braku – w pierwszych latach po wojnie – własnych wykształconych kadr. Jeszcze w 1949 r. absolwenci przedwojennych szkół wyższych stanowili ponad 50 proc. stanu korpusu „sprawiedliwości”. Komuniści zdawali sobie jednak sprawę, że gwarancją posłuszeństwa sądów wobec nowej władzy jest wykształcenie nowej kadry. Związani silnie z aparatem władzy, któremu zawdzięczali swój awans społeczny, sędziowie i prokuratorzy byli najczęściej posłusznymi narzędziami w rękach swych mocodawców. Nieprecyzyjne określenie o wymaganym „wykształceniu prawniczym”, dało możliwość zatrudniania w wojskowym wymiarze sprawiedliwości osób nie mających ukończonych studiów wyższych, a nawet bez wykształcenia średniego. W ciągu pięciu lat od wejścia w życie dekretu z 22 stycznia 1946 r., minister sprawiedliwości mógł:

„osoby, które ze względu na kwalifikacje osobiste oraz działalność naukową, zawodową, społeczną lub polityczną (*sic!*) i dostateczną znajomość prawa nabytą bądź przez pracę zawodową, bądź w uznanych przez ministra sprawiedliwości szkołach prawniczych, dają rękojmię należytego wykonywania obowiązków sędziowskich lub prokuratorских, mogą być mianowane na stanowiska asesora sądowego, sędziego lub prokuratora po udzieleniu im zwolnienia od wymagań ukończenia uniwersyteckich studiów prawniczych (...)”.

Dla urzeczywistnienia przepisów wspomnianego wyżej dekretu, powołana została sieć zawodowych kursów prawniczych nazywanych szkołami prawniczymi, które usytuować można na poziomie ówczesnego gimnazjum. Pierwsza z tych szkół powstała w Łodzi. Działała w okresie od kwietnia 1946 r. do końca 1952 r., w tym czasie odbyło się sześć kursów, które ukończyło ponad 300 osób. Dyrektorką szkoły była Maria Gurowska vel Górowska. Warto zwrócić uwagę, iż stosowną regulację prawną – dotyczącą działalności wspomnianej placówki – można znaleźć dopiero w Dzienniku Ustaw z 1949 r. Minister oświaty wyraził wtedy zgodę, aby absolwentów tej szkoły przyjmować na wydziały prawnicze szkół wyższych. Oprócz Łodzi, średnie szkoły

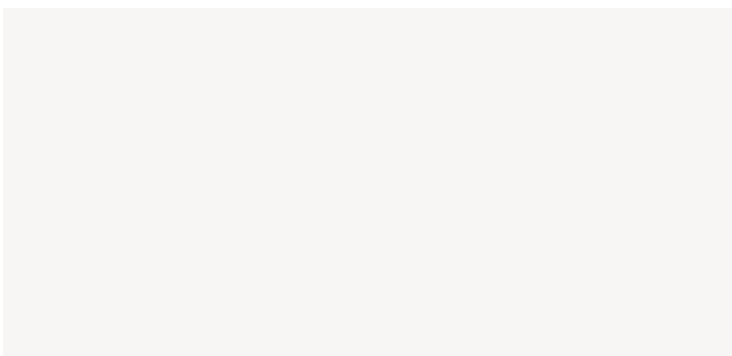
prawnicze powstały kolejno we Wrocławiu, Gdańsku, Toruniu, Szczecinie i Zabrzu. Zarządzeniem ministra sprawiedliwości z 14 maja 1948 r. w Warszawie otwarta została Centralna Szkoła Prawnicza im. Teodora Duracza, przemianowana następnie w 1950 r. na Wyższą Szkołę Prawniczą jego imienia. Wielu pracowników wojskowego wymiaru sprawiedliwości rekrutowało się także z pośród absolwentów Jeleniogórskiej Wojskowej Szkoły Prawniczej.

Oskarżony, przeciwko któremu toczył się proces, miał prawo wyboru adwokata. Jeśli tego nie uczynił, wyznaczany był mu obrońca z urzędu. Podobnie jak wśród prokuratorów, grono adwokatów specjalizujących się w procesach politycznych było względnie stałe. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że oprócz posiadania kwalifikacji zawodowych, każdy z nich musiał uzyskać zgodę szefa Departamentu Służby Sprawiedliwości MON uprawniającą go do występowania w takich sprawach. Listy obrońców zatwierdzonych w ministerstwie przesyłane były do szefów WSR-ów. Zezwolenie miało charakter czasowy i jeżeli – zdaniem władz – istniały zastrzeżenia, co do postawy danego adwokata podczas rozpraw, mogło zostać cofnięte. A postawy te były różne. Wielu adwokatów z pełnym poświęceniem wypełniało swoje obowiązki, starając się – w miarę swoich możliwości – wpłynąć na przeforsowanie decyzji o zasądzeniu jak najniższego wyroku. Jednak byli i tacy, którzy zapominali o swojej powinności i stawali się właściwie oskarżycielami. W rzekomej obronie przedstawiali nawet zarzuty dodatkowo obciążające oskarżonego.

Epilog

Zmiany zachodzące w Polsce oraz ZSRS po śmierci Stalina, wpłynęły także na sytuację w wymiarze sprawiedliwości. Dodatkowo Radio Wolna Europa podawało informacje przekazywane przez zbiegłego na Zachód funkcjonariusza MBP ppłk. Józefa Światłę (Izaaka Fleischfarba), dotyczące m.in. traktowania przeciwników politycznych oraz funkcjonowania sądownictwa w PRL. Wpłynęło to na zmiany w strukturach MBP oraz sądownictwie.

W 1954 r. pojawiły się – wewnątrz aparatu władzy – propozycje ponownego rozszerzenia właściwości sądów powszechnych, zwłaszcza w sprawach karnych. Efektem tych przemian była uchwalona 5 kwietnia 1955 r. ustawa O przekazaniu sądom powszechnym właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i Służby Więziennej.



wydawanych przez „przewodnią siłę narodu” – było likwidowanie i zastraszanie tych, którzy nie chcieli zmienić swoich poglądów i podporządkować się nowym władzom.

Zmianie jurysdykcji nie podlegały sprawy żołnierzy oskarżonych o popełnienie przestępstw wojskowych oraz o szpiegostwo. Skutkiem wydania tej ustawy było rozformowanie – na podstawie zarządzenia wydanego przez szefa Zarządu Sądownictwa Wojskowego płk. Oskara Karlinera – WSR-ów oraz WPR-ów. Ponieważ ich działalność nie mogła zostać przerwana natychmiast po wydaniu rozkazu, część spraw zamykana była jeszcze w kolejnych miesiącach, pozostałe przekazywane były do sądów powszechnych. Ostatnia z prowadzonych przed łódzkim WSR-em sprawa została decyzją z 11 maja 1955 r. przekazana do Sądu Wojewódzkiego w Łodzi.

Nie ulega wątpliwości, że działalność WSR-ów w stosunku do żołnierzy konspiracyjnych organizacji niepodległościowych, którzy formalnie byli osobami cywilnymi, była formą represji politycznej. Jej celem – w myśl wytycznych wydawanych przez „przewodnią siłę narodu” – było likwidowanie i zastraszanie tych, którzy nie chcieli zmienić swoich poglądów i podporządkować się nowym władzom. Dokonywało się to przy pomocy dyspozycyjnych ludzi i specjalnie do tego stworzonych przepisów prawnych.

COFNIJ SIĘ